

# DJABEL



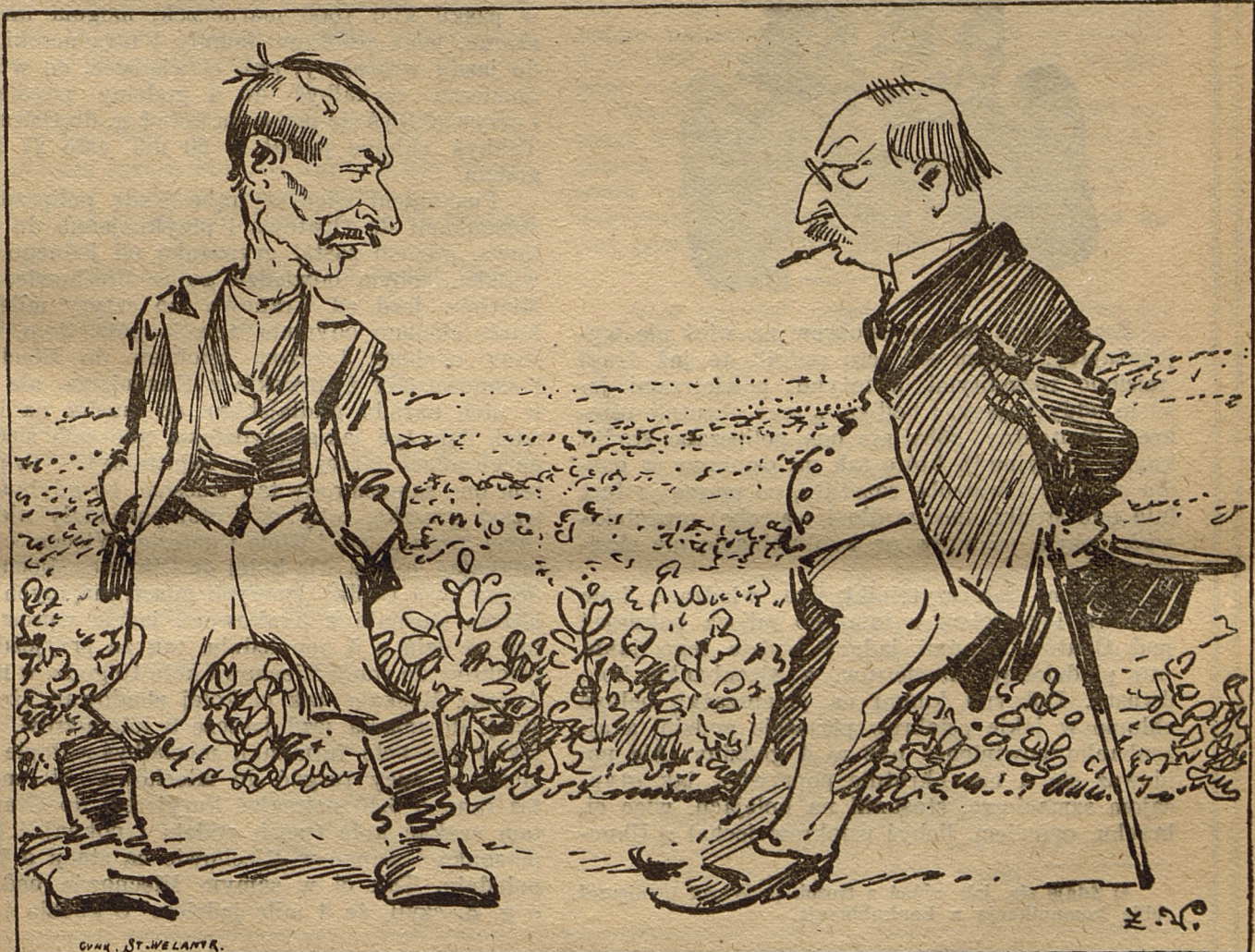
Prenumeratę, listy, artykuły należy  
nadsyłać pod adresem

WYDAWNICTWO  
TYGODNIKA „DJABEL”  
WŁADYSŁAW BORKOWSKI  
Kraków, ul. Niecała 4.  
Cena egzemplarza 30 Mkp.

PRENUMERATA  
W KRAKOWIE I NA PRO-  
WINCYI WRAZ Z PRZESYŁKĄ  
POCZTOWĄ:  
MIESIĘCZNIE 120 MKP.  
Cena egzemplarza 30 Mkp.

WYCHODZI CO SOBOTE,

TYGODNIK SATYRYCZNO-HUMORYSTYCZNY, ILUSTROWANY.



*Federowicz.* A no, chwała Bogu, deszcze spadły, będzie urodzaj ziemniaków. Cieszą się moi poddani krakowscy...

*Witos.* I ja się cieszę, bo moi Piastowie będą mogli cenę ziemniaków — podwyższyć.

*Federowicz.* Jakto podwyższyć?

*Witos.* A no, juści. Ziemnioki bedom wielgie, dobre, smaczne i zdrowe, a za takie, sam rozum dyktuje, więcej brać będzie potrza.



Wykonuje wszelkie zlecenia, a mianowicie: Pomiar, oszacowania lasów, plany gospodar-  
cze, ekspertyzy geologiczne, — Administracja, nadzór, kontrola przedsiębiorstw rolnych  
i leśnych. — Sprawy o odszkodowania i zwrot świadczeń wojennych. — Odbudowa i ur-  
chomienie gospodarstw rolnych i przedsiębiorstw rolno-przemysłowych. — Maszyni rolnicze,  
tartaki i koleje leśne. — Artykuły budowlane i techniczne — Kupno i sprzedaż produk-  
tów rolniczych. — Nasiona i nawozy. — Przemysł drzewny, handel drzewem — Pośred-  
nictwo w kupnie i sprzedaży: dóbr ziemskich, lasów, drzewostanów, terenów górnictwa,  
przedsiębiorstw, przemysłu rolniczego i drzewnego.

Polskie biuro techniczne i komercyjne  
dla przemysłu rolnego i leśnego  
Spółka z ogr. odp.  
Kraków, ul. Radziwiłłowska 23.

**„SILVAGRA“**

**OD WYDAWNICTWA. Z powodu olbrzymiego podniesienia kosztów druku i papieru podwyższamy prenumeratę i cenę pojedynczego egzemplarza na 30 Mkp.**

**Od Wydawnictwa.**

**Do Szanownych P. T. Prenumeratorów.**

Prosimy o odnowienie prenumeraty! Warunki w na-  
główku. — Adres wydawnictwa tygodnika **»JABEŁ«**:

**Władysław Borkowski, Kraków  
ul. Niecała L. 4.**

**WICEK SOCJALIK.**



Bez siedym років psiokrew na wieś nie wy-  
jeżdżający, jagem sie tero puścił, to już drugi  
misione rozmaitymi świeżymi powietrzami je-  
zdem oddychający. I bełbym z tego okrutnie psio-  
krew kuntentny, coby nie one polipszane środki  
konkubinacyjne<sup>1)</sup>, które tak mi psiokrew w gar-  
dle staneny i wątrobę rozeżliły, co muszę je furt  
(nie one środki, ino gardło i wątrobę) przepłuki-  
wać, coby mi psiokrew na konkubinację nie skre-  
pirował.

Jeżdem, jak czytelniki som wiedzące, kole  
Uhnowa i chciółem z tamtygo mijsca poknając  
pod Opatów. Kuńmi jadący bedzie tego jakie  
sto pińdziesiąt kilometrów, a ajzenbanką kole  
dwustu. Dobrymi kuńmi na przeprażkę bełbyś  
chłopie w jakie psiokrew pitnaście godzin, a aj-  
zenbanką powinienes być w 4 godziny. Ale po-  
nieważ się u nas okrutnie poprawiły, jak gryp-  
sajom szmaciorze, stosunki na kolejach, więc ci,  
brachu, opowiem, ilebyś psiokrew jechał z Uhno-

<sup>1)</sup> Zdaje się, jak widać z treści, p. Wicek pomieszał  
sobie komunikację z konkubinacją.

wa do Ostrowca, który jest najbliższom stacjom  
do Opatowa. Włozłbyś w Uhnowie do personki  
o godz. 1 i pół w południe, czyli po kolejowemu  
o 13 i pół. Za trzy kwadransy bełbyś w Rawie  
ruskiej, ale jako to jezd okrutnie pikne miasto,  
więc derekcja psiokrew kolejowa daje ci brachu,  
całom godzinę lo zwiedzynia osobliwości ony  
psiokrew Rawy. O 3-cij poknajałbyś do Jarosła-  
wia, w którym bełbyś o 6 i pół. Miałbyś psio-  
krew do wyboru, abo czekać kole czterech go-  
dzin na pociąg jadący do Przeworska, abo w Ja-  
rosławiu nocować. Jakbyś nie chciół ostać w Ja-  
rosławiu na nocnik, tobyś nocował w Przewor-  
sku, bo dopiro na drugi dzień o 6 rano, abo o 10  
rano (bo to na jedno wyłazi) kolej puska sie do  
Tarnobrzega i Sandomierza. Nocując w Prze-  
worsku miałbyś tu ukontentuwanie, cobyś odde-  
chał słodkiem powietrzem, bo jezd ci tam psio-  
krew cukrownia i mógłbyś sie chłopie nasycić  
jej psiokrew widokiem, i polizać ozorem jej mury,  
jako tero psiokrew polizać cukier, kosztujący  
w pasku kilo 1000 marnecek, mogom ino pa-  
skarze, jeich psiokrew famuły i utrzymanki. Ale  
do jazdy wracający, trzo ci wiedzieć, co w San-  
domierzu czekałbyś do 4 godziny popołudniu  
i przywlokłbyś się personką kole 5 g. do Ostrowca.  
Takbyś chłopie jechał te 20 mil całe 27 i pół  
godzin.

Pusknąłem więc w trąbę jazdę polipszonemi  
stosunkami do Opatowa i przyknajadem do Kra-  
kowa, gdzie zastał grypsankę od jednego kre-  
wniaka, coby odwiedził go w Miechowie. On  
Miechów jezd od Krakowa ino cztery mile. Za  
kunie chciano odymnie tela hopów, zem psio-  
krew zdębiał. Jeżdżom psiokrew do Miechowa  
i samosmrody żydowskie z Kazimierza, ale tero  
w nich narodu gudłajskiego, co musisz na kola-  
nach dzierzyc jakiego żydzioka, abo sam siedzieć  
na giczofach jakiej brzany neutralnyj, — a przy-  
tem one samosmrody tak trzęsom, co gdybyś tak  
trząś gruszkę, toby ci z niej pospadały nie ino  
same gruszki, ale i liście i gałęzie. Więcem chciół  
poknając koleją. Ale kolej do Olkusza, Miechowa,  
Jędrzejowa i kilka jenszych miast, mających naj-  
bliższe stosunki z Krakowem, jadzie wprost ino  
raz na dzień o 5 popołudniu, tak że przyjeżdżasz  
psiokrew do stacji Miechowa kole 10 godz. w nocy.  
A jako Moskale tak ci kolej zbudowali, że od  
stacji do miasta jezd jeszcze 8 kilometrów, więc  
jakby nie beło furmanki, musiałbyś chłopie pie-  
chotą w nocy turgać do Miechowa. Ale można  
też rano o 6.40 poknając kuryjerem do Granicy,  
tam czekać kole trzech godzin i poknając dalej  
personką i stanąć w Miechowie na stacji o 2 po-  
południu. Tak ci w samym Miechowie bedziesz  
o g. 3, czyli, że 4 mile jedziesz 8 godzin i pół.

**Ważne dla P. T. Kupców, Aptek,  
Drogerji i Kółek Rolniczych!**

**Popierajmy wyrób krajowy!**

**Wazelki wyroby fabr. „TLEN“ w Lwowie**

jako to:

**MYDŁA:** Biała Lilia, Tango, Pour la Bain, Ogórkowe, Marszał-  
kowskie — zapachy: Bez, Fiołek, Róża, Sosna, Konwalia.  
**Polouia,** zapachy: Bez, Fiołek, Róża, Sosna, Konwalia.  
**Lecznice:** Dziegciowe, Siarkowe, Karbolowe, Lysolowe, Kreoli-  
nowe, Sublimatowe.  
**Woda Kolońska,** pierwszej jakości: 75, 100, 150, 300-gramowe, —  
**Woda do ust, Proszek do zębów:** „Tlenol“ Dra Cybulskie-  
go. — Bay-Rum.  
**!! Poleca tylko hurtownie — ceny fabryczne !!**

Jeneralny zastępca za składem:

**Dom handlowy  
Franciszek  
WOJAS**

**Kraków, ul. Łobzowska L. 12**



Takie to som poprawione psiokrew stosunki kolejowe.

Co więcej, okrutnie tyż jest „uproszczona“ i poprawiona taryfa kolejowa. Jak jedziesz śnelugiem, to czy przejedziesz 10 kilometrów, czy 20, czy 50, aże coś do stu, płacisz zawsze 270 marnecek, a więc jazda kosztuje od Granicy do Miechowa 168 marnecek. Razem marnecek 438. A jako za mijsce na gudłajskiej furmance ze stacji do Miechowa bierom rude kaštany 100 marnecek — więc w kupę za 4 mile do Miechowa, płacisz chłopie 538 marnecek, to jezd, że mila jazdy poprawionemi stosonkami kolejowymi kosztuje cię chłopie kole 140 marnecek. A jako od rana do 3-cij popołedniu musisz coś chłopie włożyć w jadaczkę i nabrać do gardła wilgoci, coby ciało i ducha psiokrew podtrzymać — to ci wypadnie mila kole 200 marnecek.

Więc wzięwszy na rozum, poknajałem piechty. Lożłem ze 2 mile, dwa razy sie przysiadem do jadących furmanek i przejechałem tak też 2 mile i w sześć godzin, wydawszy za przysiadkę 80 marnecek, bełem w Miechowie. Przyknajałem „piechty“ o 2 i pół godziny wcześnij, niż bełbym przyknajał „kuryjerem“ — i uszperowałem ze 458 marnecek.

Tak psiokrew wyglądam nasze polipszone środki konkubinacyjne i poprawione stosunki kolejowe. Do bani psiokrew z takim polipszyniem i takim psiokrew poprawą!

### NOWE PRZYSŁOWIA.

Nie miała Polska kłopotu, kupiła sobie Witosa.  
Na Lloyd George'u czapka gore.

Gdzie djabeł nie może, tam panienkę biurową pośle.

Jestto cnota nad cnotami łątać pensję łapówkami.

Polak rozboju się nie boi.

### TRUDNY WYBOR.

W Rosji głód.

Rozczulają się nasze serca i chcemy iść z pomocą.

Bardzo to pięknie — ale...

Pomoc ta, to pomoc bolszewikom, bo to przedłużenie ich rządów.

Tym, których uratujemy od głodu, bolszewicy w inny sposób, nieba przychyła, a raczej niebo przyspieszą.

A przedewszystkiem bolszewicy dostarczoną żywność rozdziela między siebie.

Zasila się ich brzuchy, wzmocnią się ich mięśnie do dalszych mordów, do dalszych niszczeń.

Zaiste trudny wybór: iść z pomocą, czy nie?

Prawda, że idą z pomocą Anglicy. Ale ci za to każą sobie dobrze... zapłacić.

Oni na tym interesie zarobią — my tylko stracić możemy.

### DZIEŃ TRZECI.

Jak Piłat w Chrystusa męce,  
Tak pan Briand umywa ręce,  
A Lloyd George woła na Ligę:  
„Oto Śląsk jest — erneifige!  
„Będzie obu nam dogodniej,  
„Kiedy ty dokonasz zbrodni“...

My bezradni u stóp krzyża  
Patrzym, jak się zbrodnia zbliża.  
Wierzą jednak starzy, dzieci,  
Że nadejdzie i dzień trzeci  
I mimo wrogów wołanie  
Śląsk dla Polski zmartwychwstanie.

### Z CHWILI.

Kapituła orderu „Polonia restituta“ rozdawszy go wszystkim, o których wiedziała, że brali udział lub nie brali udziału w powstaniu r. 1863 i w jego organizacji, poszukuje uczestników i nieuczestników tej walki narodowej, aby rozdać między nich tę odznakę honorową, której jeszcze znaczny zapas posiada. Zgłaszający się, zechcą przedłożyć metryki, świadczące, że w r. 1863 miał lat przynajmniej 15, a więc mogli brać lub nie brać udziału w powstaniu. Osobne odznaki tego orderu przeznaczone są dla tych, co się urodzili w r. 1863, a tem samem złożyli dowód, że pragnęli pospieszyć na pomoc ojczyźnie.

Kapituła uprasza również o podanie jej nazwisk dam, które zajmowały się kształceniem kucharek, albowiem piecza nad żołądkami narodowymi przyczyniła się w znacznej mierze do wskrzeszenia państwa polskiego — zasługa ta zatem powinna znaleźć nagrodę.

„Głos Narodu“ przeszedł do sympatyków socjalizmu. W num. 000 pisze: „Oddawna nawołujemy czerwonych do racjonalnego trajningu“ — więc też cieszy się, że czerwoni mieli „dobry dzień“ i „mile“ zaskoczyli publiczność“.

„Czerwoni“ protegowani przez „Głos Narodu“ mają obecnie nowego bramkarza, który (ma „Głos Nar.“ nadzieję) może być korzystnym dla nich nabytkiem, jeżeli będzie sobie radził „dolnemi strzałami“ tak, jak z górnymi.

„Głos“ widocznie ma dużo czasu i miejsca, kiedy zajmuje się „dolnemi strzałami“ bramkarzy. Cieszymy się też, że poważnie traktuje swe publicystyczne żądanie, kiedy „nawołuje oddawna czerwonych do trajningu“. Oby precyzyjność dolnych strzałów była mu nagrodą za spełnianie obowiązku obywatelskiego, za głębokie odczucie, czego potrzeba naszemu społeczeństwu.

Powrócą dawne dni potęgi  
I nieśmiertelnej naszej chwały,  
Gdy „Głos Narodu“ z „czerwonymi“  
Dzielnie wypuszczą dolne strzały.

Proszę zwrócić uwagę!

Bogaty wybór :: Ceny przystępne

E. Ostaszewski E. Mayer — Kraków, Rynek L. 5.

Pończochy damskie para od: Mk. 80.—  
Skarpetki męskie para od: Mk. 65.—  
Skarpetki i pończoszki dzieciinne polecają:

Ekspedycyę na prowincyę uskutecznią się odwrotnie.

MAGAZYN NOWOŚCI DLA PAŃ pod firmą WŁADYSŁAW GIBASZEWSKI

poleca: Nowości w materiałach jedwabnych, wełnianych i bawełnianych na suknie damskie

Gotową konfekcyę damską oraz własne pracownie sukien i kostyumów

Telefon 3388. ul. Eloryńska

.. KRAKÓW ..

L. 35.



POWSZECHNIE WIADOMO, ŻE MASZYNY DO PISANIA PRZYJĘTE DO NAPRAWY PRZEZ MOJĄ FIRME — DAJĄ NAJZUPEŁNIEJSZĄ REKOMENDACJĘ CO DO ICH WYKONANIA!

PRAWDZIWA UCZELNIA PISANIA NA MASZYNACH. SYSTEMEM 10-cio PALCOWYM.

WŁAŚCIWE ŹRÓDŁO WSZELKICH PRZYBORÓW DO MASZYN BIUROWYCH, STANOWCZO PIERWSZORZĘDNEJ JAKOŚCI.

FABRYCZNY SKŁAD MASZYN DO PISANIA L. C. SMITH & BROS.

TELEFON NR. : 32-88.  
a) SKLEP, b) BIURO GL. I MIESZKANIE;  
c) SEKRETARIAT;  
d) DZIAŁ TECHNICZNY;  
e) UCZELNIA PISANIA NA MASZYNACH.

LUDWIK AKSMAN  
KRAKÓW  
SZEWSKA 10.

## DWUZNACZNE OGŁOSZENIE.

W berlińskim „Deutsches Tagesblatt“ z dnia 13 b. m. czytamy w ogłoszeniach:

**Kto chce zarobić dużo pieniędzy, niechaj wstąpi w służbę dobroczynności.** Zgłoszenia porządnym, wykształconym panów i pań — powyżej lat 25 — pod A. Z. „Deutsch. Tagebl.“

Bardzo wymowne ogłoszenie, a możnaby je zastosować i u nas..

## ANALOGIA ŻARGONOWA.

Ponieważ sjonisiści żądają uznania praw języka żydowskiego, przeto jeden z poetów rozpoczął już przekład niektórych poezji polskich do przyszłych wypisów żydowskich. Starając się o zachowanie formy i treści oryginału, wzbogacił go jedynie zastosowaniem charakterystycznych zwrotów przepięknej „mowy ojczystej“ naszych synów Izraela. Przytaczamy dziś próbki tych tłumaczeń, dowodzących, jak wspaniale utwory naszych poetów brzmią w ustach Małek i Srułów, Ryf i Ieków.

### I.

#### Ojciec zadżumionych.

Trzy razy księżyc odmienił się złoty  
Jak na tym piasku rozbiłem namioty  
Małeńkie dziecko karmiła mi żona,  
A oprócz dziecka, trzech synów, trzy córki..  
Cała rodzina! dzisiaj pogrzebiona,  
Tam, gdzie te smutne Ałłacha pagórki..

#### A Tate der Choleryczne.

Drei mał a Goldmond wekselte Monatkes  
Zeit na ten Piasek eis gestelt Pałatkes  
A kleiner Ici hatte Sura — leben,  
User dem draje Szajgec, und drei Curkes —  
Ganze Mispuche! hajte sziojn bekleben  
Hiz, wo die Ałłachs gispejfiz Pagurkes.

### II.

#### Świtezianka.

Jakiż to chłopiec piękny i młody.  
Jakaż to obok dziewica,  
Brzegami sinej Świtezi wody  
Krążą przy blasku księżycy?  
Ona mu z kosza daje maliny,  
A on jej kwiatki do wianka —  
Pewnie kochankiem jest tej dziewczyny,  
Pewnie to janko kochanka!

#### A Baletnice.

Wus fir a Purec jing und Morajne,  
Wus fir džewice de pache  
Gajen szpaciren in Goldmondszajne  
Baj Świtez — tajche und Łache?

Sie Im fin Kerbeł, gibt Makagigen,  
Er gibt Iz Rojzen ci Wianke —  
Das is a Alfons sicher geschmigen,  
Dus gewis — a Utrzymanke!

### III.

#### Paweł i Gaweł.

Paweł i Gaweł  
W jednym stali domu,  
Paweł na górze,  
A Gaweł na dole;  
Paweł spokojny  
Niewadził nikomu,  
Gaweł najdziksze  
Wyprawiał swawole.

#### Jojne und Icie.

Jojne und Icie  
Wonten mit eisamen,  
Jojne na parter  
Icie w suterene. —  
Jojne a ruig  
Macht nis a Kramen,  
Icie Hałaśnik  
Grojse Myszigene!

## JAK SIĘ JAN IGIEŁKA OŻENIŁ.

Historja prawdziwa.

Jan Igiełka, krawiec, stary kawaler i właściciel małej realności w miasteczku N. w dniu 1 stycznia od rana był zły i kłął bezustannie, a nawet bez powodu pobił swego pomocnika. Zły był z tego powodu, że z początkiem każdego kwartału musiał tytułem procentów płacić dwieście marek starej wdowie po organiście, która na jego realności miała dwadzieścia tysięcy marek hipotekowane, co uważał za straszny wyzysk. Gdy właśnie wychodził z domu, aby się udać do swej wierzycielki, listonosz doręczył mu list od szwagra, po przeczytaniu którego bardzo się zamyślił i coś mrucał pod nosem. Swej wierzycielce, której nie złożył życzeń noworocznych, rzucił z pogardą na stół pieniądze i oświadczył, że prawdopodobnie hipotekę jej wypowie. Wróciwszy do domu, napisał list do szwagra, w którym go zawiadamia, że jeżeli prawdą jest co mu pisze, że panna Piperkowska wygrała na loterii klasowej dwadzieścia tysięcy marek, to chętnie się z nią ożeni. W kilka dni potem udał się do Krakowa, zamieszkał w hotelu, kłął na drożyznę i gdy mu szwagier oznajmił, że te wygrane leżą złożone w banku i każdej chwili podnieść je może, oświadczył gotowość poślubienia panny Piperkowskiej, której przedtem nigdy na oczy nie widział. — Przypatrz się, jak wygląda — zauważył szwagier, podając mu fotografię panny Piperkowskiej.

„SALON SZTUKI“ Sprzedaż i kupno, obrazów pierwszorzędnym mistrzów-polskich i zagranicznych, po cenach umiarkowanych.  
.: ul. Szpitalna Nr. 40. :.  
(naprzeciw teatru miejskiego).

Telefon 2486.

„SKAŁA“ DOM TOWAROWY DLA PRZEMYSŁU ROLNICZEGO I TECHNICZNEGO

Posiada na składzie: KRAKÓW, ULICA BRACKA L. 13.

Narzędzia dla wszystkich gałęzi. — Własna wytwórnia wyrobów metalowych, przyjmuje wszelkie roboty blacharskie tak galanterji jak roboty budowlane. — Oferty i cennik na rządanie.



Igiełka zrobił na to minę taką, jakgdyby miał połknąć bardzo gorzkie lekarstwo, potem rzucił okiem na fotografię, która przedstawiała jakąś strasznie chudą niewiastę, z nosem haczykowatym, mogącą przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności łagodzących, liczyć co najmniej lat pięćdziesiąt. Jakiś czas drapał się po głowie, wzdychał bardzo boleśnie, a potem rzekł: „Pal licha! niech będzie!”

Na drugi dzień w domu szwagra zjawiała się panna Piperkowska, chuda jak szczypa i przy winie odbyły się zaręczyny. Gdy szwagier wniósł toast narzeczonych i zaproponował, by się pocałowali, Piperkowska zerwała się z entuzjazmem z krzesła i rozłożyła swoje chude ramiona, w których raz pierwszy spocząć miał mężczyzna. Igiełkę coś otrząsało, pomykał ślinę, zamknął oczy i zrobił minę jak przy wrywaniu zęba — nagle poczuł na ustach coś wilgotnego, coś młaso i procedura całowania była skończoną.

Na drugi dzień telegraficznie zawiadomił swoją wierzycielkę, że jej hipotekę wypowiada i gdy ucieszony wracał plantami do hotelu, jakaś chuda, zawelonowana dama, zbliżyła się ku niemu, rzekła: „Dzień dobry moje kochanie!” i chwyciła go za rękę. Przestraszony, chwycił za zegarek i pulares. Uważał zachowanie się tej damy za napad. Gdy od niego nie odstępowała i wciąż trzymała go za rękę, wołał o pomoc. Wówczas od damy tej otrzymał taki silny policzek, że się aż zatoczył i usłyszał słowa: „Bałwanie! Wczoraj dopiero za mną się zaręczyłeś, a dziś już mnie nie poznajesz!”

W ten sposób sprawa się wyjaśniła. Policzek, który otrzymał, nie był ostatnim, gdyż w pożyciu małżeńskim otrzymywał ich tuzinami.

## MONOLOG SCHMAJGEŁESA.

Złe sze dżeje! złe sze dżeje!  
Przez te wielkie gorącości!  
Słońce pali, słońce grzeje,  
Przypiekuje aż do kości.  
Moje Ryfke, co jest tłusta,  
Jak lokomotywe sapie,  
Ciągłe ma otwarte usta,  
Pot jej z tyłu, z przodu kapie!  
Ja, dżeczi też sze pocimy —  
Pot z nas kapie strumieniami —  
Z mieszkania wciąż wynosimy  
Pot całymi szaflikami.  
Astronomy, co badają  
Kumety, niebios lazury,  
Ze jest upał powiadają,  
Bo w słońcu są wielkie dziury.  
Z przodu dziury, z tyłu dziury  
Nie byłoby nic straszniejszego,  
Lecz są takie, co z natury  
Charakteru złośliwego.  
Biec więc może, złe zrodzone

Ze słońce z dziurami szweci,  
Bo okropnie rozpalone,  
Jak but stary sze rozleci.  
Gdy zaś słońce skrepiruje,  
Ciągły mróz będzie na szwecie,  
Ja strach wielki teraz czuję,  
Bo śmierć wszystkie ludzkie zmiecie!  
Czas największy jest ratowacz  
I nie trzeba go prześlepić,  
Słońce trzeba podrutowacz,  
Albo dziury w niem zalepić!  
Rząd zaś, co ciągiem kreuje  
Moc urzędów bez wytchnienia,  
I wciąż nad tem medytuje,  
By nie brakło zatrudnienia,  
By panienek krocie całe  
Różne biura zajmowały  
Dochody miały wspaniałe,  
Bardzo pięknie flirtowały.  
Pewnie zajmie sze z dziurami.  
Stworzy urząd bez wahania  
Z różnymi dygnitarzami  
Od słońca reperowania,  
A chociaż ministerstw mamy  
Już przeróżne całe fury,  
Jedno jeszcze uzyskamy  
Od słońca reparatury.  
Minister zaś skarbowości,  
Choć nie chętny do płacenia,  
W budżet wstawi bez trudności  
Kwoty od słońca lepienia.  
Przytem, niema wątpliwościów,  
Interes nie będzie brzydki,  
Mogą bez żadnych trudnościów  
Coś zarobić także żydki.  
Bo tak jest i zawsze było,  
Że czy dobrze, czy też bida,  
W Polsce zawsze sze robiło  
Wszystko przy pomocy żyda!



## »PUZAP AMERYKAŃSKI« CZYLI »BANK WZAJEMNEGO ZAUFANIA«.

(Dokończenie).

Na drugi dzień otrzymała redakcja list następujący:

Wielce Szanowna Redakcjo!

Manipulacja w naszym banku jest wprawdzie idealną i wzorową, lecz znaną jest powszechnie rzeczą, że pomimo najlepszej manipulacji nie jest wykluczonem, że tu i owdzie zajdzie jakiś brak lub pokaże się jaka niedokładność. Nie chcemy tego taić, że przy dalszem badaniu ksiąg i kas

**ALBIN JAWORSKI**  
HANDEL NAGZYM KUCHENNYM ORAZ ARTY-  
KOLÓW DLA GOSPODARSTWA DOMOWY.  
**KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY L. 24.**  
TELEFON Nr. 22.  
Konto P. K. O. w Warszawie Nr. 141.374.

**Dział metalowy:**

Lodowni pokojowych. Łózek żelaznych składanych i sta-  
łych. Konewek ogrodowych. Waniak cynkowych oraz  
masiadowek. Umynalek. Baniaków do bielizny. Skopców.  
Wiader cynkowych. Szaflików i konewek wszelkiego  
rodzaju. Balił do prania bielizny i różnych artykułów me-  
talowych niezbędnych do użytku domowego.

**Dział drzewny:**

Wahli do ciasta. Stołnice. Półki do męczyń różnych sy-  
stemów. Deski do mięsa. Deszczarki do jarzyn. Paki  
do mięsa w kilku odmianach. Kompletna żywność. Wle-  
szadki do ścieraczek. Koryta do prania bielizny. Ko-  
szyczki na noże i widelce. Łyżki. Montewy. Warzechki.  
Szatkownice do jarzyn i do kapusty.

**Kompletne wyprawy kuchenne:**

Naczynia aluminiowe, emaliowane i porcelanowe. Latarnie  
stojące, pokojowe, ręczne i ślupowe. Banił na mleko. Cen-  
tryfygi. Skopce cynowane. — Powyższe wymienione rzeczy posiada  
się hurtownie Dł P. T. Kupców. Składnie. Kalkulina. Kooperatywa.  
Związków i Zrzeszeń zawodow. Ceny fabryczne. Wyjżka na pro-  
wincje nadchodniastwa. Ceny i ryjny na żądanie odwrótnie wysyłam.

WYŁĄCZNE ZASTĘPSTWO AUTOMOBILI

„FIAT“ Turyn . . . „CADILLAC“ Detroit Michigan  
Włochy . . . Ameryka

Automobile osobowe, ciężarowe, omnibusy, łodzie motorowe,  
pneumatyki, gumy pełne, płyty gumowe, przybory autom.  
Dla kopalń nafty i węgla pasy wielbładzie „GRIPOLLY“,  
artykuły techniczne, drzewo kopalniane.

**„ESHAPE“**

SP. HANDLOWO-PRZEMYSŁOWA  
Telefon 3476. . . Telefon 3478.  
w Krakowie ul. Pijarska 4.  
FILJE: Warszawa, Nowy Świat  
50, telef. 281—53, Gdańsk,  
Łwów i Chrzanów.



**HONORATA GRZYWACZ, Kraków, ul. Florjańska 11**  
 w wielkim wyborze: cukry deserowe, czekolady, kakao, torty, andruły, kompoty, sok malinowy, miód  
**poleca**  
 prawdziwy pszczyński, sliwki suszone, sardynki, oliwę nicejską i t. p.  
 UWAGA! Własny wyrób: grzybki (prawdziwi), rydze, korniszony, ogórki, pikle, pomidory marynowane w słojach w rozmaitych wielkościach.  
**Wielki wybór figurek czekoladowych i rozmaitych cukierków.**

stwierdziliśmy niedobór sto tysięcy dolarów przewyższający, ale zapewnić możemy, że kwota ta zapewne mylnie zarachowana została i leży w innej kasie. Całe to, że się tak wyrazimy, nieporozumienie zostanie natychmiast wyjaśnione, jak tylko zacny Cill Crookey powróci. Niestety, mimo wezwania telegraficznego dotąd nie przybył, albowiem skutkiem porady lekarskiej był zmuszony wyjechać do kąpielii europejskich. Oby mu one zdrowie jak najprędzej powróciły! Pogłoska, jakoby Bill Crookey miał objąć w Europie posadę dyrektora przy jakimś Towarzystwie ubezpieczeń, jest złośliwym wymysłem, a nadto dochody jego w naszym banku jakkolwiek niedorównywały jego pracy i zasługom, były tak świetne, że w żadnej innej instytucji finansowej takich dochodów by nie miał. Twierdzenie, jakoby nasz bank przyjmował na urzędników przeważnie zbankrutowanych obywateli, jakoby panował u nas system protekcyjny i jakobyśmy każdą defraudację starali się ukryć ze szkodą dla naszych klientów, jest tak nieprawdziwe, jak pogłoska, że Bill Crookey pojechał do Europy z Mabelą Cliff z domu Jenkins. Wkrótce będziemy mieli zaszczyt donieść o wyniku dalszych naszych badań. Buchalter Asbel Phelbs listu niniejszego nie podpisuje, gdyż odkryte nieprawidłowości zaszły w tym czasie, kiedy mając równocześnie z katarzem kontrolora *B. Ralfa* silny ból zębów, udał się do domu po watę i wodę kolońską. Całą wzorową manipulację w naszym banku nadal zatrzymamy, a jedynie, aby zapobiedz możliwym niedokładnościom w manipulacji, powstającej przez wydalanie się urzędników po chustki do nosa, watę i wodę kolońską, postanowiliśmy zakupić dla banku znaczną ilość tych artykułów. Nasi klienci mogą być zatem zupełnie spokojni, bo podobne błędy manipulacyjne już się nie powtórzą. — Z poważaniem:

*Zacharjusz Loaf*, dyr. I. *Cleveland Maher*, dyr. II.

\* \* \*

Dalszy list wystosowany do Redakcji, opiewał:

Świetna Redakcjo!

Niestety jest faktem dokonanym, że stwierdzono deficyt, wynoszący przeszło trzykroć sto tysięcy dolarów. Musiałem zasuspendować mego kolegę *Clevelanda Mahera*, bo i on wspólnie z buchalterem i kontrolorem udał się do domu w pilnej prywatnej potrzebie. Nadzieja, że braki gdzieś indziej zostały zarachowane, nie sprawdziła się i takie przypuszczenie wobec znakomitej manipulacji w naszym banku jest niemożliwe. Klienci jednak nasi skutkiem stwierdzonych braków nie poniosą żadnej szkody, albowiem mamy znaczne fundusze zapasowe w kasie, zostającej pod wyłącznym zamknięciem zacnego *Bill Crookeya*. Zdrowie jednak tego zacnego męża, jak się zdaje, znacznie

się pogorszyło, bo jeszcze z Europy nie powrócił, ale przyrzekł nam nadesłać klucz od kasy zapasowej, a gdy klucz nadejdzie, będzie po krzyku! Być może, że w kasie znajdą się także brakujące trzy kroć tysięcy dolarów...

Naszemu adwokatowi Abrahamowi Szmazowi poleciłem cofnąć skargę o oszczerstwo, bo nie chcemy przysparzać sobie nieprzyjaciół i stawać po sądach, tracąc czas, którego w inny sposób korzystny dla społeczeństwa użyjemy. Dla nas jest zupełnym zadosyć uczynieniem, że przekonaliśmy społeczeństwo, iż manipulacja w naszym banku jest wzorową i że brak każdego dolara natychmiast może być wykazany. Wzajemne zaufanie w interesach pieniężnych jest szczytem moralności naszego stulecia.

Z poważaniem *Zacharjusz Loaf*, dyr. I.

\* \* \*

Ostatni list, który redakcja otrzymała, był treści następującej:

Oczegodna i Świetna Redakcjo!

Podpisana rada nadzorcza „Puzapu“ i „Banku wzajemnego zaufania“ ma zaszczyt donieść, że pomimo, iż spełniała jak najsumienniejsze swoje czynności, nie mogła zapobiedz temu, że sprzeniewierzono kwotę przeszło trzykroć sto tysięcy dolarów. W kasie *Bill Crookeya* były pustki! Czy powróci? Nie wiemy. Dyrektora pierwszego, *Zacharjusza Loafa*, zasuspendowaliśmy na jego własne życzenie, ponieważ nerwy jego zbyt są słabe, aby mógł znosić nieprzyjemności, na jakie jesteśmy narażeni. Nas suspendować nikt nie ma prawa. Właściwie nabraliśmy przekonania, że zaszedł tu wypadek nieszczęśliwy, innemi słowy *vis major* i ani my ani *Bill Crookey*, ani nikt winy nie ponosi. Jeżeli klienci nasi są innego zdania, to widać z tego, że naszej manipulacji kasowej, opartej na wzajemnym zaufaniu, nie pojmują. Zaufanie społeczeństwa nie straciliśmy, bo wczoraj zgłosił się do nas o udzielenie mu opróżnionej po *Billu Crookeyu* posady, zacny mąż, który poprzedził był kasjerem miejskim. Posady tej nie otrzymał, gdyż na razie zaszła mała przerwa w funkcjach naszego banku. Gdyby Świetna Redakcja chciała się dowiedzieć o dalszym toku całej sprawy, to wobec tego, że my członkowie rady nadzorczej, chcąc ułatwić sędziemu śledczemu jego czynności, zamieszkamy stale w budynku sądowym, z którego korespondencja jest nieco utrudnioną, zechce się udać wprost do prokuratora, który sprawą zajął się energicznie.

Z głębokim szacunkiem i poważaniem:

Rada nadzorcza „Puzapu“ i Banku wzaj. zaufania.  
 Za zgodność z oryginałem listu:

Dyrektor drukarni „Stara“.

Kosze podróżne, meble koszykarskie,  
 koszyki miastowe, kosze na węgiel  
 i wszelkie inne wyroby koszykarskie

POLEGA!

**SYNDYKAT KOSZYKARSKI**  
 SPÓŁ. AKC. W KRAKOWIE,  
 ul. Floryańska 32 i ul. Golebła 14.



## Z TYGODNIA.

(Luźne kartki. — Fejleton składany).

### I. Choroba p. Hoesicka.

Wśród przyjaciół p. Hoesicka objawia się od pewnego czasu żywe zaniepokojenie.

To nic, że przepisuje wszystkie gazety i wszystkich autorów i pobiera za zmarłych i żyjących honorarjum, ale coraz częściej występuje z czemś takim, co może drukować jedynie „Ill. Kurjer Codzienny“, a co budzi poważne objawy o stan umysłowy najdzielniejszego z naszych grafomanów.

Świeżo np. pisząc cały fejleton o orderze „Polonia restituta“, przeznaczonym dla ludzi „nieskazitelno charakteru i sumiennej pracy, którzy się szczególnie zasłużyli ojczyźnie przez dokonanie czynów wybitnych“ — p. Hoesick proponuje obdarzyć tą odznaką p. Stanisława Koźmiana.

Nie zachodzimy w prywatne życie kandydata hoesickowskiego, lubo upoważniałby nas do tego warunek posiadania „nieskazitelno charakteru“, nie będziemy też występować przeciw niemu z zarzutem stańczykostwa, bo i ten kierunek publiczny, choć szkodliwy, miał wśród swych wyznawców ludzi dobrej wiary — ale przypomnijmy tylko, że pan Koźmian szerzył ideę trójlojalizmu, że wykazywał „niebezpieczeństwo wiary w niepodległość“, że tę wiarę nazywał „patriotyzmem zgubnym“, że Polska była dla niego „frazesem retorycznym“, że przed 20 laty opuściwszy Kraków przeniósł się na stałe do Wiednia, usunął się od udziału w polityce krajowej, a natomiast redagował organ turecki, wychodzący w języku francuskim.

Czy to ma być podstawą do nazwania p. Koźmiana „obywatelem nieskazitelno charakteru i sumiennej pracy, który szczególnie zasłużył się ojczyźnie przez dokonanie czynów wybitnych?“ — czy na tej podstawie ma on prawo do otrzymania orderu „Odrodzenia Polski“, jako jeden z tych, co do tego odrodzenia wybitnie się przyłożyli?

Ale to mało. Pan Koźmian w lojalności swojej dla państwa austriackiego zaszedł tak daleko, że już po traktacie brzeskim w izbie panów wygłosił mowę tak ohydłą, tak lokajską, tak ubliżającą godności narodowej, że cały kraj, bez różnicy kierunków politycznych, przyjął ją z oburzeniem i wstrętem.

I takiego męża, takiego „odrodziciela“ Polski takiego wyznawcę jej „niepodległości“ chce pan Hoesick postawić w rzędzie najwięcej zasłużonych narodowi. P. Hoesick jest ciężko chory na postępowy paraliż władz umysłowych. Niech się leczy, bo staje się niebezpiecznym nie tylko dla pism, drukujących jego wypociny i wypisy, ale i dla całego otoczenia.

### II. Separatyści.

Poznański „Przegląd Poranny“ bije na alarm z powodu ogłoszenia przez t. zw. „Separatystów“ poznańskich ich rezolucji, a dając folgę

swemu oburzeniu, nazywa to tworzeniem rokoszu przeciw ojczyźnie.

Cała ta poznańska „heca“ nie zasługuje na to, by jej poświęcać więcej uwagi. Jest to wytwór chorobliwych mózgów, które powinny raczej znajdować się w słoiku ze spirytusem, w jakimś medyczo-doświadczalnym gabinecie, zamiast funkcjonować szkodliwie, w kierunku swej spacznej ideowości.

Wiemy, kto im w te cokolwiek ciężkie i zakute głowy napędził takie pomysły i nie trzeba tu wskazywania palcem. Przytem nagle wyzwolenie z pruskiego ucisku podziałało na nich tak, jak działa światło słoneczne na człowieka, który parę lat przebył w mrokach kazamat. Razem więc ze sprytną agitacją wytworzyło to tam ową „manję grandiosa“, na którą poszukać trzeba lekarstwa.

Cóż jednak poradzić można ludziom, którzy „nie mają zaufania do warszawskiego rządu“ i pragną, by natychmiast ustała „nieznośna drożyzna“. Trudno dla nich przenieść siedzibę rządu do Poznania, aby się im tam podobał i trudno, by natychmiast ustała „nieznośna drożyzna“, tylko dlatego, że oni pragną. Każdemu z nas z tą drożyzną niby tak dobrze i miło. Nikt z nas nie chce, by drożyzna ustała, a tylko „separatyści“ poznańscy są z niej niezadowoleni i z tego powodu pragną się od nas odłączyć.

Na to jest jedyna rada. Trzeba „separatystów“ odseparować. Tylko nie musi się im zaraz dawać całego Poznańskiego. Po pierwsze, olbrzymia większość tamtejsza nie ma z nimi nie wspólnego; po drugie oni sami nie wiedzieliby w gruncie rzeczy, co z całym Poznańskiem robić. Wystarczy skoro się im odgrodzi jakąś niewielką przestrzeń z domem i ogródkiem, gdzie spokojnie i co ważniejsze bez szkody dla społeczeństwa będą snuli swe odrębnościowe pomysły. Podobne ugrupowania „separatystów“ mieszczą się koło Warszawy w Tworkach, obok Lwowa w Kulparkowie, pod Krakowem w Kobierzynie. Najżywotniejsze będzie ono w Poznaniu.

## NADESŁANE.

### Wesoła

Nowa Ustawa o ochronie lokatorów.

Napisał wierszem T. S. K.

Do nabycia w księgarni I. Czerneckiego w Krakowie.

**F. KOPACZYŃSKI I S-KA,**  
Kraków, Bracka 2.

Fabryka dla sztuki kościelnej poleca ornaty, kapy, baldachiny, figury, feretrony. Puszki, kielichy, monstrancje, lichtarze, pająki.

PERFUMY, MYDŁA, KOSMETYKI I PRZYBORY TOALETOWE!  
POLECA  
FIRMA: „ALBA“  
SKŁADY: KRAKÓW, ul. Szczępańska 1. 7. LWÓW, ul. Halicka 1. 21. (WARSZAWA, ul. Gzackiego 1. 3.  
KŁÓW, ul. Kreszatyk. 1. 86. Tow. Akc. Inz. A. Kobyliski i Ska.) WIEDEN, ul. Mariahilferstrasse 1 c.  
SPÓŁKA Z OGR. ODP.  
KRAKÓW, UL. SZCZEPAŃSKA L. 7.

XXXXXX

ZNAKO-  
MITA „MĄCZKA ODZIWICZA DLA DZIECI“  
robiona na sposób Nestlé. : Wyrób polski : Podgórze-Kraków, Kącik 1.  
Do nabycia we wszystkich lepszych handlach drogowych i aptekach.  
GŁÓWNY SKŁAD W APTECE WISZNIEWSKIEGO.

**BANK WSCHODNI W WARSZAWIE,**

**Oddział w Krakowie, Floryańska 43.**

Załatwia wszelkie sprawy, wchodzące w zakres bankowości. — Godz. urzędowe od 9—1.



## PRZEWODNIK

handlowo-przemysłowy

Popierajmy przemysł ojczyzny!

**B**OLEŚLAW ARMATOWICZ  
Jubiler, w Krakowie, Rynek  
główny 17.

**J**OZEF MASSAR w Krakowie,  
ulica Floryańska 15. Magazyn  
towarów bławatnych i konfek-  
cyj dla dzieci.

**Z**AKŁAD REPRODUKCYJNY  
dla wyrobu klisz ilustracyjnych  
Stanisław Welanyk, Kraków,  
Sławkowska 14.

**P**IOTR PAŁKA .: ZAKŁAD  
TAPICERSKO - DEKORA-  
CYJNY w KRAKOWIE,  
WIELKI WYBÓR KOLDER  
UL. FLORYAŃSKA L. 26,  
(wejście od ul. św. Marka 19)

**C.** SZCZURKOWSKI  
Zabawki i gry towarzyskie.  
Kraków, Grodzka 2.

**K.** WISZNIEWSKI, APTEKA  
pod Gwiazdą w Krakowie,  
przy ul. Floryańskiej poleca  
skład wód mineralnych zagranic-  
znych i krajowych, również wy-  
robów lekarskich zagranicznych  
i krajowych, perfumerye francu-  
skie oraz przyrządy gumowe.

**R.** GLINIECKI i SKA  
MAGAZYN BRONI  
w Krakowie, Szewska 2.  
PRACOWNIA BRONI  
Karmelicka 8.

**Z**AKŁAD POGRZEBOWY  
„CONCORDIA“ w Krakowie,  
Jana WOLNEGO plac Szcze-  
pański 2. Dom własny. Tel. 331.

**P**RZEDSIĘBIORSTWO BU-  
DOWY Jakób Better i Mau-  
rycy Tlachna, Budownicy  
w Krakowie, ul. Gertrudy 8.  
Nr. Telefonu 515.

**Z**AKŁAD ARTYSTYCZNEGO  
KRAWIECTWA damskiego.  
T. WĘGLARSKIEGO,  
w Krakowie, ulica Gołębia 1. 5.

**N**OWOSCI w kapeluszach dam-  
skich poleca SALON MÓD  
„EWA“, Gołębia 5, telefon 1518.

**B**OLEŚLAW WIERZEJSKI  
MAGAZYN NOWOŚCI  
KRAKÓW—RYNEK  
Tel. Nr. 368. Róg ul. Floryańskiej.

**Włodzimierz Keyha**  
najstarsza w Małopolsce  
pracownia mechaniczna  
dla napraw maszyn biurowych  
Kraków, Floryańska 3.

FARBY, LAKIERY,  
ARTYKUŁY DLA POTRZEB  
DOMOWYCH, PERFUMY,  
MYDŁA, PUDRY I PRZYBORY  
TOALET. I KOSMET.  
ARTYKUŁY SPORTOWE  
SZCZOTECZKI DO RĄK,  
ZĘBÓW I PAZNOGCI  
polecają najtaniej:

**Reim - Ska Kraków,**  
zar. z ogr. odp.

**Szczotki do włosów  
i sukien**

**szczoteczki do  
zębów, paznokci  
i czyszczenia jak  
również grzebienie  
rzadkie i gęste**

poleca firma:

**Stefan  
Porebski**

**Kraków, Rynek 32. B-C**

**Wiktor  
Bromowicz**

w Krakowie,

przy ul. Szczepańskiej 1. 1.

poleca

*Materye wełniane, jedwa-  
bne, zefiry, perkalę i ba-  
tysty na suknie damskie.  
Gotową konfekcyę damską  
oraz własne pracownie  
sukien.*

Szczotki prawdziwe ryżowe,  
Zmiotki, zamiatacze i wszelkie  
wyroby szczotkarskie,  
Sznurwadła niciane i skórzane,  
Baty, biczyska,  
Pasty i waselinę na obuwie,  
Oliwy, smary,  
Farbki do bielizny,  
tylko hurtownie najtaniej

**Wacław Nizio  
DOM HANDLOWY**  
Kraków, Krupnicza 7.

**HURTOWNY SKŁAD**  
pod firmą

**M. Król i  
S. Rodakowski**

w Krakowie,  
ulica Jagiellońska L. 9.  
poleca

**P. T. Kupcom i Kółkom Rolniczym**  
Pończochy, Skarpetki, Rękawic-  
zki, Zefiry, Płótna, Szertyngi,  
Niel, Bawełnę, Przędzę itp. artykuł.  
Kazdego tyg. nowe transp. towarów

**Marya Kulinowska**  
w Krakowie ul. Sławkowska 13  
poleca

**Skład płócien i bielizny**

gotowej męskiej, damskiej i dziecięcej  
DYMKI, DRELICHY,  
RĘCZNIKI, SZYRTINGI  
I PŁÓTNA NA  
PRZEŚCIERADŁA.

**Wyprawy dla niemowląt**

Bielizna stołowa, kołdry  
i wyprawy ślubne  
na zamówienia.

**SKŁAD  
WARSZAWSKI  
PRZYBORÓW  
FOTOGRAFICZNYCH**

Kraków, Szewska 2. Tel. 1428.

Przyjmuje wszelkie roboty  
wchodzące w zakres foto-  
grafii. Jak wywołanie, koi-  
piowanie i powiększenia  
przy bardzo niskich  
cenach.

DOSTAWCA KLINIK UNIW. JAGIEL. I SZPITALI KRAJ.

**STANISŁAW BARAN**

SP. Z. O. O.

**FABRYKA INSTRUMENTÓW CHIRURG. I WETERYNAR.**  
KRAKÓW — SŁAWKOWSKA 6.

POLECA:

CHIRURGICZNE INSTRUMENTA. — MEBLE OPERACYJNE. — KOM-  
PLETNE URZĄDZENIA KLINIK, SZPITALI I POKOI ORDYNACYJNYCH  
ITP. — APARATY ORTOPEDYCZNE. — UTENSYLIA SZKLANE. — MI-  
KROSKOPY. — WAGI OSOBOWE.

WŁASNE WARSZTATY.

CENY KONKURENCYJNE.

**S**kład papieru  
i galanterji

**Michał Słomiany**

Kraków, Sławkowska 24.

Papiery listowe, pocztówki  
artystyczne, albumy na  
pocztówki i fotografie.  
Ramki na fotografie. Wy-  
roby skórkowe.  
Lustra. Karty do gry.  
Szachy, szachownice. Do-  
mnia.  
Wykonuje: Bilety wizyto-  
we, zawiadomienia ślubne  
i wszelkie druki.

**FARBY** dla Malarzy:  
suche, ziemne, fasadowe. anili-  
nowe. Olejne dla Artyst.  
Pokost lniany, lakiery powozowe,  
politurowe. Pendzle, szczotki.

**BENZyna** Automo-  
bilowa, aptekarska i t. p.  
Terpentyna 1-a, Salmiak,  
i wszelkie Chemikalja.

POLECA FIRMA:

**Fr. LENERT**

ul. Sławkowska 1. 6.  
Nr. telef. 104.

**KAZIMIERZ OGORZAŁY**

W KRAKOWIE, UL. SZCZEPAŃSKA 11.  
TELEFON Nr. 3004.

HURTOWNY I CZĘŚCIOWY  
SKŁAD DROŻDZY SPIRYTU-  
SOWYCH, TOWARÓW KO-  
RZENNYCH I KOLONIAL-  
NYCH, WIN, WÓDEK  
I LIKIERÓW ORAZ GŁÓWNY  
SKŁAD NAJLEPSZEGO  
MYDŁA DO PRANIA.

**„COSULICH“**  
**Societa Triestina di Navigazione.**

w Krakowie, ulica Radziwiłłowska 1. 23 i ul. Szpitalna 1. 36. —  
Regularne połączenie do Nowego Jorku i Ameryki  
południowej, do Rio Janeiro, Santos,  
Buenos Aires.

Informacji co do cen i potrzebnych dokumentów udziela się na żądanie.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Władysław Borkowski.

Zakłady Graficzne E. i Dr. K. Kosińskich w Krakowie.